



Sygn. akt I CK 648/04

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 marca 2005 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Stanisław Dąbrowski (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Hubert Wrzeszcz

SSA Dariusz Zawistowski

w sprawie z powództwa Przedsiębiorstwa Handlu Zagranicznego "B.(...)" S.A. w M.
przeciwko A. L.

o ochronę dóbr osobistych, po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 23
marca 2005 r., kasacji strony powodowej od wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 2
czerwca 2004 r., sygn. akt I ACa (...),

**oddala kasację; zasądza od strony powodowej na rzecz pozwanego 3.000 (trzy
tysiące) złotych kosztów postępowania kasacyjnego.**

Uzasadnienie

Przedsiębiorstwo Handlu Zagranicznego B.(...) Spółka Akcyjna w M. po
zmodyfikowaniu treści pozwu domagała się zobowiązania pozwanego A. L. do
zaprzestania naruszania jej dóbr osobistych oraz do złożenia przezeń trzykrotnie na
łamach dziennika R.(...) oświadczenia następującej treści: „Ja A. L. przepraszam Spółkę
PHZ B.(...) S.A. z siedzibą w M. za to, iż w wywiadzie zatytułowanym „Pan G.

przeszkadza” opublikowanym w dzienniku R.(...) w dniu 20 lutego 2001 r., użyłem sformułowań, które mogły spowodować u czytelników mylne wrażenie, iż działalność Spółki PHZ B.(...) S.A. jest sprzeczna z interesem Polski i godzi w bezpieczeństwo energetyczne kraju. Za naruszenie w ten sposób dobrego imienia Spółki PHZ B.(...) S.A. oraz wszelkie negatywne skutki jakie ten materiał prasowy mógł wywołać w opinii czytelników i w środkach masowego przekazu, przepraszam”; nadto domagała się upoważnienia powódki do zastępczego wykonania czynności polegających na publikacji oświadczenia na koszt pozwanego oraz nakazania pozwanemu zapłaty kwoty 20.000 złotych na rzecz fundacji C.(...) z siedzibą w M.

Sąd Okręgowy w W. wyrokiem z dnia 11 czerwca 2003 r. oddalił powództwo. Rozstrzygnięcie było wynikiem następujących ustaleń i rozważań:

W dniu 20 stycznia 2001 r. w dzienniku R.(...) zostały opublikowane na str A8 obok siebie dwie rozmowy: z A. L. Prezesem Polskiego Górnictwa Naftowego i Gazownictwa S.A. pod tytułem „Pan G. przeszkadza” oraz z A. G. Prezesem PHZ B.(...) S.A. pod tytułem „Moja (...)”. Obie rozmowy dotyczyły dywersyfikacji dostaw gazu ziemnego do Polski, budzącej ówczesnie bardzo duże zainteresowanie opinii publicznej oraz poważne kontrowersje zarówno o charakterze politycznym jak i gospodarczym. W opublikowanym na tejże stronie komentarzu dziennikarze R.(...) wskazali, że A. L. i A. G. w opublikowanych wywiadach przedstawili dwie wykluczające się koncepcje dywersyfikacji dostaw gazu.

Wywiady z A. L. i A. G. zostały przeprowadzone przez dziennikarzy z powodu wyjątkowej aktualności tematu. Toczyły się bowiem wówczas rokowania między stroną polską i n. w sprawie tzw. „dużego kontraktu n.” (budowy gazociągu łączącego bezpośrednio Polskę z n. złożami gazu i wieloletnich dostaw na poziomie 5 mld m. sześć rocznie). Kontrakt ten, w świetle stanowiska Rządu RP zawartego w przyjętych przez Radę Ministrów w dniu 22 lutego 2000 r. „założeniach Polityki Energetycznej Polski” zapewnić miał dywersyfikację dostaw gazu ziemnego do Polski.

PGNiG S.A., której Prezesem w chwili udzielania wywiadu był pozwany, jest spółką ze 100% udziałem Skarbu Państwa. Jej statutowy przedmiot działalności obejmuje między innymi realizację zadań zmierzających do zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego kraju w zakresie ciągłości dostaw od odbiorców oraz utrzymywania niezbędnych rezerw. W świetle § 12 Statutu PGNiG jest obowiązana do wykonywania zadań ustalonych przez Radę Ministrów w dokumencie – Założenia Polityki Energetycznej Polski do 2020 r. Z dokumentu tego wynika, że Rada Ministrów

za podstawowe zagrożenie bezpieczeństwa energetycznego państwa uznaje brak dywersyfikacji dostaw gazu ziemnego do Polski. W celu usunięcia tego zagrożenia uznano za konieczne usunięcie przeszkód i przyspieszenie negocjacji w sprawie infrastrukturalnego połączenia z dodatkowymi źródłami gazu ziemnego, przez co dokument rozumie bezpośrednie połączenie gazociągowe ze złożami dostawcy. W trakcie rokowań dotyczących „kontraktu n.” A. G. wielokrotnie publicznie prezentował stanowisko, iż kontrakt ten jest niekorzystny, a w zamian proponował budowę gazociągu B. - S.. Przedstawiciele rządu oraz PGNiG S.A. wyrażali wówczas przekonanie, że równoczesna realizacja obu inwestycji nie byłaby możliwa z uwagi na fakt, iż opłacalność kontraktu n. była uzależniona od możliwości odbioru przez rynek krajowy co najmniej 5 mld m. sześć. gazu z tego kierunku. Tymczasem gazociąg B. – S. łączący system gazociągów krajowych z siecią gazową Unii Europejskiej stwarzałby możliwość konkurencyjnych dostaw.

W tym czasie opinia publiczna została poinformowana także o rozbieżnościach między spółką B.(...) i A. G., a Ministerstwem Gospodarki i P.G.N. i G w sprawie podziału udziałów w spółce E.(...). W spółce tej, wbrew pierwotnej umowie międzyrządowej Polski i Rosji przewidującej po 50 % udziałów dla PGNiG oraz partnera rosyjskiego znalazła się także jako udziałowiec z 4 % pakietem udziałów spółka G.(...) S.A. nad którą PGNiG nie miała kontroli. PGNiG dążyła do usunięcia G.(...) z grona akcjonariuszy E.(...). Zarząd PGNiG został zobowiązany uchwałą Rady Nadzorczej do podjęcia działań dla zmiany zarządu E.(...) oraz przywrócenia struktury właścicielskiej określonej w postanowieniach porozumienia między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej i Rządem Federacji Rosyjskiej w drodze podjęcia uchwały w sprawie przymusowego wykupu akcji E.(...) należących do G.(...).

Zdaniem Sądu Okręgowego, obiektywnie istniała w dacie publikacji obu wywiadów rozbieżność interesów pomiędzy B.(...) S.A. oraz PGNiG dotycząca zarówno kierunków importu gazu do Polski jak i sytuacji w spółce E.(...) S.A. Sąd ten uznał, że nie zostało naruszone żadne dobro osobiste strony powodowej. Dla takiej oceny decydujące znaczenie ma nie subiektywne odczucie strony powodowej w tym względzie, a obiektywny odbiór treści wypowiedzi pozwanego. W wypowiedziach tych Sąd Okręgowy nie dostrzegł zamiaru poniżenia „B.(...)” S.A. w oczach opinii publicznej. W wypowiedzi pozwanego oddawały jego ówczesne stanowisko w zakresie sposobów dywersyfikacji dostaw gazu do Polski, przebiegu negocjacji „kontraktu n.” oraz problemów związanych z uczestnictwem PGNiG S.A. w Spółkach G.(...) i E.(...).

Stanowisko to było przeciwstawne do zajmowanego przez B.(...) S.A., co jednak w warunkach gospodarki rynkowej uznać należy za rzecz normalną. Sąd Okręgowy ocenił sformułowania użyte przez pozwanego jako mieszczące się w granicach normalnej polemiki.

Zdaniem Sądu Okręgowego, gdyby odmiennie ocenić wywiad udzielony przez pozwanego i uznać, że niektóre wypowiedzi pozwanego mogły naruszyć dobra osobiste powodowej Spółki, to działanie pozwanego nie było bezprawne. Wypowiedzi pozwanego mieszczą się w granicach wolności wypowiedzi gwarantowanej każdemu obywatelowi przez Konstytucję oraz wiążące Polskę umowy międzynarodowe. Powołując art. 54 ust. 1 i 31 Konstytucji RP, art. 10 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, a także orzecznictwo Trybunału Praw Człowieka Sąd Okręgowy stwierdził, że wolność słowa jest jedną z podstawowych wolności obywatelskich w społeczeństwie demokratycznym, a swoboda wypowiedzi w tym szczególnie wolność prasy jest jedną z zasadniczych wartości. Przy czym Trybunał wskazuje, że dotyczy to również wypowiedzi, które oburzają, obrażają i poglądów kontrowersyjnych lub bulwersujących, a swoboda wypowiedzi nie ogranicza się wyłącznie do poglądów odbieranych przychylnie czy obojętnie.

Art. 10 konwencji ogranicza zasadę wolności słowa m. in. ze względu na ochronę dobrego imienia i praw innych osób. Nie zabrania osobom, których dobra osobiste zostały naruszone występować z żądaniem ich ochrony. Nakazuje przy ocenie zasadności żądania konfrontować potrzebę takiej ochrony z wartością nadrzędną, jaką jest wolność słowa (wolność wypowiedzi). Orzecznictwo Trybunału podkreśla konieczność rozważenia czy naruszenie dóbr osobistych zostało dokonane przez opublikowanie informacji o fakcie, czy też opinii, bowiem tylko prawdziwość faktu podlega dowodzeniu. Prawdziwość opinii dowodzeniu się nie poddaje.

Zdaniem Sądu Okręgowego wywiad udzielony przez pozwanego zawierał w większości raczej oceny niż fakty. Do ocen należy zaliczyć sformułowania, które zdaniem powódki naruszają jej dobra osobiste, takie jak „ktoś maści”, „pozorna dywersyfikacja”, „list prywatnego przedsiębiorcy, którego interesy nie zawsze są zgodne z bezpieczeństwem energetycznym państwa”. Sformułowania te w żadnym razie nie mają na celu poniżenia strony powodowej. Pozwany odpowiadał na pytania dziennikarza, przekazując za jego pośrednictwem opinii publicznej informacje i oceny zgodne ze swoją najlepszą wiedzą i profesjonalizmem.

Na ocenę treści wywiadu wpływa szczególny charakter publikacji, albowiem dziennik Rzeczpospolita opublikował dwa wywiady (z pozwanym i z A. G.) na tej samej stronie gazety. W ocenie Sądu Okręgowego wypowiedzi pozwanego są mniej agresywne i bardziej zobiektywizowane niż wypowiedzi A. Gudzowatego. Pozwany działał w obronie ważnego interesu społecznego rozumianego tak, jak pozwany – stojąc na czele spółki Skarbu Państwa mającej wyjątkowe znaczenie dla funkcjonowania gospodarki narodowej - miał obowiązek go pojmować. Treści zawarte w wywiadzie były zgodne z ówczesnym stanowiskiem Rządu R.P.

Sąd Okręgowy zauważył nadto, że powodowa Spółka występując w obrocie gospodarczym i działając na istotnym z punktu widzenia gospodarki rynku, jakim jest rynek importu i przesyłu gazu ziemnego, jednego z podstawowych surowców dla energetyki i przemysłu chemicznego, musi liczyć się z tym, iż jej działania podlegać będą ocenom na łamach prasy. Oceny te mogą być dokonywane tak przez dziennikarzy jak i inne osoby, w tym członków kierownictw bezpośrednio konkurujących podmiotów. Oceny te mogą być dalekie od aprobaty działań PHZ B.(...) S.A., a nawet wysoce krytyczne. W ocenie Sądu Okręgowego polemice będącej przedmiotem sprawy, daleko było do przekroczenia granic dopuszczonych prawem.

Od powyższego wyroku strona powodowa wniosła apelację. Sąd Apelacyjny w W. wyrokiem z dnia 2 czerwca 2004 r., poza zmianą w zakresie orzeczenia o kosztach procesu, oddalił apelację.

Sąd Apelacyjny podzielił ustalenia i wnioski Sądu Okręgowego. W uzasadnieniu rozwinął argumenty użyte przez Sąd pierwszej instancji.

W kasacji od wyroku Sądu Apelacyjnego opartej na obu podstawach wymienionych w art. 393¹ k.p.c. strona powodowa zarzuciła naruszenie prawa materialnego przez błędną wykładnię art. 24 § 1 w zw. z art. 43 k.c., wyrażającą się w twierdzeniu, że przyjęta przez redakcję gazety forma publikacji wywiadu z pozwanym ma wpływ na ustalenie przesłanki naruszenia dóbr osobistych powoda. Zarzuciła także naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, to jest art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. – wskutek wyrażenia aprobaty przez Sąd Odwoławczy dla oceny niektórych dowodów i poczynionych na jej podstawie ustaleń, z naruszeniem określonych tym przepisem przesłanek dokonywania swobodnej oceny dowodów, w szczególności przez uchybienie obowiązkowi wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Z treści żądań powódki wynika, że dobrem osobistym, którego ochrony domaga się jest jej dobre imię. Dobro to miało zostać naruszone przez pozwanego na skutek użycia w wywiadzie przeznaczonym dla dziennika R.(...) sformułowań, mogących spowodować u czytelników mylne wrażenie, że działanie powódki jest sprzeczne z interesem Polski i godzi w bezpieczeństwo energetyczne kraju.

Sądy obu instancji trafnie zwróciły uwagę na konflikt dwu wartości podlegających prawnej ochronie: dobrego imienia i wolności słowa. Niełatwo jest wskazać ogólne zasady pozwalające na trafną ocenę, której z tych wartości należy w określonych sytuacjach dawać pierwszeństwo. Z pewnością wolność słowa nie upoważnia do wypowiedzi podających nieprawdziwe fakty. Jeżeli spór dotyczy faktów, strona pozwana powinna wykazać ich prawdziwość dla uchylenia bezprawności działania. Trudniejsza sytuacja zachodzi, gdy spór dotyczy, tak jak w niniejszej sprawie, wyrażonych opinii, które ze swojej istoty nie mogą polegać weryfikacji w kategorii prawdy czy fałszu.

W czasie, gdy pozwany, będąc Prezesem zarządu państwowej spółki Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo S.A., udzielał wywiadu Rzeczpospolitej, Rząd czynił starania zmierzające do uniezależnienia Polski od dostaw gazu z Rosji przez wybudowanie gazociągu łączącego Polskę z n. złożami gazu. Powodowa spółka miała natomiast pomysł budowy gazociągu z Polski do Niemiec (S.-B.) i stamtąd sprowadzania gazu. Realizacja obu gazociągów uważana była za nieopłacalną ze względu na ograniczone potrzeby rynku. Z tej przyczyny wynikł konflikt. Pozwany w spornym wywiadzie krytycznie ocenił zamierzenia powódki i użyte przez niego sformułowania zapewne mogły wywołać u czytelników wrażenie, że zamiar powódki budowy gazociągu S.-B. jest sprzeczny z interesem Polski i godzi w bezpieczeństwo energetyczne kraju.

Jednakże przy ocenie, czy działanie pozwanego miało charakter bezprawny, co byłoby konieczną przesłanką naruszenia dobra osobistego, nie można abstrahować od tego, że działalność gospodarcza powódki obejmuje import i transport gazu ziemnego, jednego z podstawowych surowców energetycznych, na co trafnie zwróciły uwagę Sądy obu instancji. Bezpieczeństwo energetyczne kraju i związane z tym dywersyfikacja dostaw gazu należy do spraw najważniejszych dla państwa, jest to wspólne dobro. Ze względu na wspólne dobro, często nazywane ważnym interesem społecznym, wszyscy, nie wyłączając konkurujących na rynku przedsiębiorców, mają prawo do publicznej krytyki przedsięwzięć gospodarczych istotnych dla kraju.

Zachodzi brak przesłanki bezprawności w zachowaniu pozwanego, polegającym na publicznej krytyce zamierzonej przez powódkę budowy gazociągu. Zatem zaskarżony wyrok uznać trzeba za trafny.

Zgodzić się natomiast trzeba z autorem kasacji, że przyjęta przez redakcję gazety, a więc niezależna od woli pozwanego, forma publikacji wywiadu z nim, nie ma wpływu na odpowiedzialność pozwanego. Jednakże uchybienie w tym zakresie jest bez znaczenia dla oceny zaskarżonego wyroku, skoro brak bezprawności zachowania i tak wynika z innej przyczyny.

Zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w z zw. z art. 391 § 1 k.p.c. sprowadza się do tego, że Sąd orzekający nie rozważył materiału dowodowego pod kątem tego, czy krytyka powódki ze strony pozwanego była słuszna i dokonana w dobrej wierze. Zarzut nie jest zasadny. Merytorycznej oceny opinii Sąd mógłby dokonywać, gdyby chodziło o opinie biegłego w postępowaniu sądowym. Nie jest natomiast rzeczą Sądu badanie słuszności opinii wyrażanych w debacie publicznej, w środkach społecznego przekazu. Prowadziłoby to bowiem do niedopuszczalnego ograniczenia wolności słowa.

Z powyższych względów na mocy art. 393¹² k.p.c. Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji wyroku.